Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Cena numeru 20 gr.

Rok XIV. Wilno Wtorek 2-go grudnia 1930 r Nr 278.

DZIENNIK WILEŃSKI

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 1244. Adres drukarni: Mostowa 1. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 pp. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedzielę od 12 — 1 pp. **„Dziennik Wileński"** wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnoszeniem i przesyłką pocztową Zł. 4 gr. 80, za granicę 8 zł.

OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem 6 łam 25 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 10 łam. 15 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej, zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Administracja nie bierze odpowiedzialności za terminowe umieszczenie ogłoszeń. **Konto czekowe w P. K. O. № 80187.**

OD 1 GRUDNIA
GWIAZDKOWA
TANIA
SPRZEDAŻ
JEDWABI
WEŁEN
I BAWEŁNY.

Toile de sole zł. 9
Crepe de Chine zł. 7,50
Crepe de Chine lepszy gat. zł. 10.
Crepe Meteor zł. 12,50
Tweed nope 140 cm. zł. 9,20
Korciki 140 cm. zł. 6,80
Korty 140 cm. zł. 9,80
Georgette wełniana zł. 8,80.
Wełny gładkie zł. 3,90
Mousseline de laine zł. 3.
Krepony zł. 1,60

Wileński Dom Towarowo-Przemysłowy
B-CIA JABŁKOWSCY S. P. AKC.

GWIAZDKA
NADCHODZI,
CZAS
WYBRAĆ
PODARKI

KAPELUSZE velour i in. od 9.—
CZAPKI futrzane i wełn. od 4.—zł.
Wystawa: „Jak powstaje kapelusz".
E. MIESZKOWSKI, MICKIEWICZA 22

Dancing-Kabaret „EUROPA". — Z dniem 1-go grudnia sensacyjny program gwiazdkowy wielka warszawska rewja muzykalno-taneczna z fenomenalną NATASZĄ LISOWSKĄ na czele. udział biorą: Wanda Corsini tancerka excentryczna, Rysia Lubieniecka tańce hiszpańskie, Siostry Reno taniec „Atlantyk", Natasza Lisowska w swoim oryginalnym repertuarze, Duet Rajskich jedyni wykonawcy typów z Montmartu, Sasza Lisowski bez konkurencyjny wirtuoz na bałałajce i wykonawca tańców charakterystycznych, Trio Lisowskich niezrównany występ na amerykańskich banjolach i bałałajkach z oryginalnemi ewolucjami tanecznemi w bogatych strojach. Kierownik Rewji S. RAJSKI. Dancing towarzyski z udziałem zespołu artystycznego w najnowszych tańcach salonowych. 4410—0o

POLSKI SPÓŁDZIELCZY
BANK RZEMIEŚLNICZY w WILNIE
Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością
niniejszem zawiadamia, że z dniem 2 grudnia 1930 r. lokal Banku został przeniesiony z ul. Wileńskiej № 27, na ul. S-to Jańską № 11, m. 3, wejście w bramie,
Bank czynny jest codzień od 5-ej do 7-ej wieczorem. —0 o

RESTAURACJA POLONJA
Mickiewicza Nr. 11. Telef. 5-93
NA GRUDZIEŃ
Całkowicie Zmieniony Program Kabaretowy
Z udziałem przebojowych sił artystycznych na czele ze świetną pieśniarką ludową
MARJĄ ZAMOJSKĄ
Początek punktualnie o godz. 11 m. 30 w.

Jaki będzie przyszły gabinet?

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. W kołach miarodajnych zapewniają, iż pułk. Sławek, desygnowany na stanowisko premjera sformuje gabinet w ciągu dwóch dni.

Skład jego będzie mniejwięcej taki sam jak dotychczas.

Do nowego rządu nie wejdzie dotychczasowy min. Matakiewicz, wątpliwie jest czy wejdzie min. Matuszewski. Niewiadomo natomiast co będzie z teką min. spraw wewnętrznych, gdyż gen. Składkowski jest kandydatem na min. spraw wojskowych obok płk. Becka i gen. Konarzewskiego.

Płk. Sławek poszukuje wicepremjera z kół gospodarczych.

Kiedy nastąpi wyjazd p. Piłsudskiego do Włoch niewiadomo. Spodziewany jest w każdym razie w tym tygodniu, prawdopodobnie w piątek.

Rozdział mandatów senackich.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Na posiedzeniu państwowej komisji wyborczej dokonano rozdziału mandatów senackich z list państwowych.

B.B.W.R. otrzymało 14 mandatów, zaś Str. Narodowe i Centrolew po 2 mandaty.

Kiedy Sejm będzie otwarty?

(Tel. od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Terminu posiedzenia Sejmu dotąd nie wyznaczono, jakkolwiek od 9 grudnia dzieli nas zaledwie tydzień.

Prezydjum Sejmu.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. B. B. zatrzyma dla siebie stanowiska trzech wicemarszałków Sejmu, a po jednem pozostawia Stron. Narodowemu i Centrolewowi.

Zwolnienie b. posła Barlickiego.

(Telefonem od własnego korespondenta)

WARSZAWA. Sędzia Demant zmienił środek zapobiegawczy względem b. posła Barlickiego i oświadczył gotowość zwolnienia go za kaucję w wysokości 10.000 zł.

Kaucja ta będzie wpłacona prawdopodobnie w ciągu dzisiejszego wtorku.

Witos rezygnuje z mandatu do Sejmu.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Ostatni numer „Naprzodu" przynosi wiadomości o rozmowie swego współpracownika z p. Witosem, w której p. Witos oświadczył, że wbrew pogłoskom utrzymuje rezygnację z mandatu do Sejmu. Jest przemęczony i udaje się na stałe do Wierzchosławic.

Wobec tego z b. więźniów brzeskich mandaty do parlamentu zatrzymują tylko dwaj, mianowicie p. Korfanty do Senatu i p. Lieberman do Sejmu.

Konfiskata.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. „Gazeta Warszawska" z datą na wtorek uległa konfiskacie za podanie sprawozdania z procesu politycznego w Toruniu.

Napad bandycki na plebanję.

BYDGOSZCZ. 29.11. Wczoraj o godz. 7 wieczorem dokonano zuchwałego napadu na plebanję ks. proboszcza Sobocińskiego w Somoklęskach. Dwuch zamaskowanych bandytów z rewolwerami wtargnęło do mieszkania, a po steroryzowaniu proboszcza i domowników zaczęli grabić w mieszkaniu. Gdy proboszcz i gospodyni próbowali zaalarmować sąsiadów bandyci skrępowali ich sznurami od firanek. Po za srebrem kredensowem znaleźli tylko 67 zł. gotówką.

W tym czasie do plebanji zaczęli się schodzić chłopcy na lekcje śpiewu kościelnego, wobec czego bandyci niepostrzeżenie umknęli. Pościg za nimi dotychczas trwa.

Apetyty niemieckie na polskie ziemie.

BERLIN. (Pat.) Frakcja niemieckonarodowa zgłosiła w Reichstagu interpelację, w której m. in. domaga się, ażeby rząd Rzeszy wystąpił na terenie międzynarodowym z żądaniem przyłączenia z powrotem do Niemiec obszarów odstąpionych Polsce.

Stahlheim wobec zajść na Śląsku

KATOWICE. (Pat). W ubiegłą sobotę odbyło się w Zabrzu na Śląsku Opolskim zebranie Stahlhelmu, na którem wysunięto następujące żądania: 1) uzbrojenia narodu niemieckiego i utworzenia na Śląsku Opolskim t. zw. Grenzschutzu, 2) zmiany dotychczasowej polityki mniejszościowej państwa pruskiego, 3) wniesienia do sejmu pruskiego ustawy o polskiem szkolnictwie mniejszościowem, 4) wydania zakazu osiedlania się Polaków w Niemczech, 5) skreślenia subwencyj dla wszystkich polskich organizacyj w Niemczech, 6) wprowadzenia ostrej cenzury prasowej dla polskich dzienników na Śląsku Opolskim, 7) zniesienia polskich nazw miejscowości na Śląsku Opolskim i 8) zwrotu „zagrabionych" przez Polskę obszarów niemieckich.

Dekret Hindenburga o ustawach finansowych.

BERLIN, (Pat.). W dniu 1 bm. w godzinach popołudniowych kanclerz Bruening przedstawił prezydentowi Hindenburgowi do podpisania projekt dekretu, mocą którego ustawy finansowe ogłoszone mają być w formie zarządzenia nadzwyczajnego na podstawie art. 48 konstytucji. Późnym wieczorem prezydent Hindenburg podpisał projekt dekretu, polecając równocześnie ogłoszenie go w dzienniku ustaw Rzeszy.

Bunty chłopskie w Rosji.

RYGA. (Pat.) Tutejsza prasa ogłasza szereg wiadomości, potwierdzających pogłoski o buntach chłopskich w wielu miejscowościach poza granicą sowiecką. Trzech monterów, zajętych w ubiegły piątek przy naprawie telegrafu kolejowego w pobliżu łotewskiej stacji pogranicznej Indra, zostało uprowadzonych przez oddział żołnierzy armji czerwonej, który wtargnął na terytorjum łotewskie. Monterzy ci zostali zatrzymani w areszcie przez dwa dni na jednej ze stacyj pogranicznych rosyjskich, poczem zostali zwolnieni. Wszyscy trzej monterzy byli świadkami **wielkiego ruchu oddziałów wojskowych i słyszeli nieustanną niemal strzelaninę** oraz widzieli przybywających na stację rannych żołnierzy. Dziennik „Pirmdjena" donosi, że z wierzchołka dzwonnicy kościoła, stojącego na pagórku w pobliżu granicy w okolicach Jaunlatgale, można było obserwować w tych dniach **bombardowanie artyleryjskie kilku wiosek,** położonych wzdłuż szosy Dyneburg—Leningrad, przyczem w wielu miejscach wynikały pożary. **Nocami na widnokręgu widnieje olbrzymia łuna.**

Echa procesu moskiewskiego

WIEDEŃ. (Pat). „Neues Wiener Tageblatt" donosi z Paryża, że w kołach poinformowanych słychać, że rząd francuski czyni w Moskwie naglące przedstawienia, aby skłonić rząd sowiecki do cofnięcia zarzutów, wytoczonych przeciwko Poincaremu, Briandowi i francuskiemu sztabowi generalnemu. W Moskwie ma być już oddawna wiadomo, że dokumenty, na podstawie których stawiane są zarzuty, są sfałszowane. Gdyby rząd sowiecki w najbliższym czasie nie dał przychylnej odpowiedzi na żądanie Francji, wówczas **rząd francuski zerwie stosunki dyplomatyczne z Unją sowiecką i odwoła z Moskwy personel ambasady francuskiej.**

Włochy, Grecja i Turcja.

RZYM. (Pat.) Turecki minister spraw zagranicznych Tewfik Ruchdi Bey opuścił Rzym, udając się do Sofji. Przed wyjazdem swym minister udzielił wywiadu prasie włoskiej, stwierdzając doniosłość paktów wzajemnych między Turcją, Grecją i Włochami dla dzieła pokoju na Bałkanach. Na przyjęciu, zorganizowanem przez klub dziennikarzy zagranicznych, minister Ruchdi Bey mówił przeważnie o wewnętrznych stosunkach tureckich, podnosząc zasługi prezydenta Kemala.

Na zapytanie, co sądzi o sytuacji europejskiej, minister odpowiedział, że horyzont europejski jest zachmurzony, jednakże minister jest optymistą i uważa, że wszyscy zdają sobie sprawę z niebezpieczeństwa wojny i wszyscy to niebezpieczeństwo widzą. Skoro tak jest, to znaczy, iż można go uniknąć, można zapobiec katastrofie.

Aresztowanie przewódców ruchu białoruskiego w Mińsku.

Aresztowani zostali b. członkowie Białoruskiej Republiki Ludowej.

(Telefonem od własnego korespondenta).

KRÓLEWIEC. 1.XII. Z Moskwy donoszą: ukazał się komunikat białoruskiego G. P. U. w Mińsku donoszący o zarządzonych rewizjach i aresztowaniach wśród przewódców ruchu białoruskiego i pisarzy białoruskich.

Aresztowani zostali b. członkowie Republiki Ludowej Białoruskiej premjer Cwikiewicz b. minister spraw zagranicznych Łastowski, który przez pewien czas rezydował w Kownie, dalej Smolicz, Kraskowski, Lesik i b. przedstawiciel „Republiki Białoruskiej" w Paryżu Niekraszewicz, wreszcie pisarze Dudar-Głybocki, M. Zarecki, Łużamin i Puszcza. Moskwa zadała decydujący cios odradzającej się kulturze narodowej białoruskiej i przekreśliła wszelkie marzenia białorusinów o zdobyciu niepodległości.

Jak głosi komunikat G. P. U. rząd sowiecki swego czasu wyraził zgodę na powrót do Mińska z emigracji wybitnych przedstawicieli ruchu białoruskiego, przyjmując ich zapewnienia sumiennej i lojalnej współpracy w budownictwie sowieckiem. Osoby te wykorzystując zaufanie rozwinęły działalność kontr-rewolucyjną w porozumieniu z zakordonowemi burżuazyjnemi narodowo - faszystowskiemi organizacjami, pracując według ich wskazówek. Komunikat nazywa aresztowanych sprzymierzeńcami zasiadającymi na ławie oskarżonych w głośnym procesie „partji przemysłowej" prof. Romzina i innych.

W procesie, który zostanie oskarżonym białorusinom wytoczony, grozi im kara śmierci.

Z konferencji rozbrojeniowej

GENEWA. (Pat.) Komisja przygotowawcza konferencji rozbrojeniowej zakończyła w poniedziałek drugie czytanie projektu międzynarodowej konwencji o ograniczeniu i zmniejszeniu zbrojeń morskich i powietrznych. Komisja postanowiła przekazać do rozstrzygnięcia konferencji rozbrojeniowej kwestję, czy państwa, sąsiadujące z Z. S. S. R. mają być zwolnione od niektórych zobowiązań, nakładanych przez konwencję ze względu na to, że Rosja sowiecka nie przyłącza się do konwencji. Następnie komisja rozpoczęła trzecie czytanie projektu, w czasie którego mają być uzgodnione rozmaite teksty oraz załatwione ostatecznie zgłoszone projekty poprawek.

Z prasy.

Co zeznawał Baćmaga?

W Radomu odbył się proces członków magistratu i radnych m. Radomia, pociągniętych do odpowiedzialności za uchwałę protestującą przeciwko traktowaniu więźniów brzeskich, jak i przeciwko samemu faktowi ich uwięzienia. Rządowa Polska Agencja Telegraficzna dała sprawozdanie z tego procesu i w sprawozdaniu tem twierdzi, iż b. pos. Baćmaga, który jak wiadomo, siedział w więzieniu brzeskiem, miał zeznawać przed sądem radomskim, iż więźniów w Breściu traktowano zgodnie z regulaminem i nie dopuszczano się w stosunku do nich nadużyć.

Wobec takich wiadomości PAT „Robotnik" wczorajszy oświadcza:

Stwierdzić musimy, że depesza PAT jest niezgodna z prawdą; p. Baćmaga tak nie zeznawał; wręcz przeciwnie, ujawnił szereg rzeczy, które nie miną bez echa i będą we właściwym czasie podane do wiadomości publicznej.

Likwidowanie Brześcia.

Wszystkie pisma zwracają uwagę na jednobrzmiące prawie oświadczenia uwolnionych z Brześcia posłów. Na pytanie, jak spędzili czas w więzieniu, odpowiadają jeden za drugim:

„Nie pytajcie nas o nic; jesteśmy zmęczeni".

Pos. Liebermann po odzyskaniu wolności zażądał zaraz lekarza. O pośle Dębskim donosi „ABC", że

„wygląda bardzo blado i robi wrażenie wycieńczonego".

„Poseł Witos — donosi znów „Nowy Dziennik" — wygląda źle i znać po nim wyczerpanie, wywołane pobytem w więzieniu. Na wszelkie pytania dotyczące szczegółów życia więziennego p. Witos odmówił kategorycznie odpowiedzi".

W B. B. powstaje 6 grup politycznych.

Zapewniano, że w B. B. będą tylko „grupy regjonalne" utworzone. Wbrew temu donosi prasa warszawska, że już powstało kilka grup politycznych. Mianowicie zorganizowała się grupa konserwatywna i liczy — jak wczoraj pisaliśmy — 70 posłów. Nadto zawiązała się pod wodzą posła Bobrowskiego grupa „narodowo-socjalistyczna" i—według „ABC" —liczy 12 członków, którzy

„dostali na to specjalne upoważnienie prezydjum klubu BB".

„Przewidziane jest wreszcie — pisze „ABC" — powstanie grupy chłopskiej i mieszczańskiej. Najsilniejszą jednak grupą w BB. jest — grupa pułkownikowska. Tak silną, że nawet nie potrzebuje zewnętrznej organizacji, bo oczywiście wewnętrzną posiada".

A zatem według tych danych B. B. rozpadałoby się na sześć grup: konserwatywną (70 posłów), narodowo - socjalistyczną" Bobrowskiego (12), „radykalno - demokr." p. Lechnickiego (33), chłopską, mieszczańską i pułkowników. Oto, co znaczy brak wewnętrznej więzi ideowej! W tej sprawie pisze „Kurjer Ponanny":

„Sfery upoważnione oświadczają, iż te wszystkie wiadomości są kłamliwe. W klubie Bloku Bazpartyjneno obowiązuje jedynie podział regjonalny".

ŻYCIE KATOLICKIE

Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny w Polsce.

(Kap.) Uchwałą z dnia 18 listopada b. r. postanowił Komitet Międzynarodowych Kongresów Eucharystycznych uwzględnić wniosek Episkopatu Polskiego i uchwalił, że XXXIII Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny odbędzie się w roku 1936 w Poznaniu.

Wskutek tej doniosłej decyzji J. Em. Ks. Kardynał Prymas organizuje z udziałem przedstawicieli wszystkich Metropolij w Polsce Komitet, mający za zadanie dopełnić wstępnych prac przygotowujących ten wielki obchód.

Popierajcie Polską Macierz Szkolną
Wileńska 18—5.

SZALE ostatnich nowości, krawaty najpiękniejszych odmian, rękawiczki demisezonowe skórkowe i wełniane otrzymuje co tydzień
Polska Składnica Galanteryjna
FRANCISZEK FRLICZKA
Wilno, Zamkowa 9, tel. 6—46. 714—3o

Współpraca?

Organ konserwatywnego odłamu „sanacji" — „Dziennik Poznański" zwraca się pod adresem „Stronnictwa Narodowego" z konkretną ofertą współpracy w Sejmie. Pisze więc, że na nic nie zda się pryncypjalna opozycja:

„Zamiast zasklepiać się w ekskluzywności i głosić przy każdej okazji, że tylko Stronnictwo Narodowe posiadło przywilej, czy może nawet monopol, na wszelką pracę państwowo-twórczą, należałoby raczej rozejrzeć się dokoła, i wedle swoich sił i możności wprząc się do tej pracy wespół z innymi.

I tutaj właśnie przed Stronnictwem Narodowem otwiera się druga droga. Jest to droga współpracy z większością nad uporządkowaniem stosunków państwowych, nad reformą ustroju państwowego — droga pracy aktywnej i pozytywnej, mającej na celu tylko dobro państwa i narodu. Wszak to są hasła, głoszone przez Stronnictwo Narodowe. Te same hasła wypisał na swym sztandarze Blok Bezpartyjny i potrafił zgrupować pod nich 250 posłów i 77 senatorów".

Oferta „Dziennika Poznańskiego" nie dziwi nas bynajmniej. Pismo to, aczkolwiek sanacyjne do szpiku kości, posiada nieco zmysłu realnego, tak właściwego Wielkopolanom, zdaje ona sobie sprawę z tego, że 64 mandaty Stronnictwa Narodowego, zdobyte w **takich** warunkach, znaczą więcej niżeli 248 mandatów BB. uzyskane przy pomocy metod, aż nazbyt dobrze znanych naszemu społeczeństwu, o których pewne względy nie pozwalają nam pisać wszystkiego, co wiemy i na co posiadamy niezbite dowody. „Dziennik Poznański" zdaje sobie sprawę, za kim dziś stoi opinja ogromnej większości narodu polskiego, to też po za formalną większością sejmową chciałby pozyskać dla poczynań BB. także moralne poparcie społeczeństwa. Ztąd oferta w sprawie współpracy.

Stanowisko Stronnictwa Narodowego jest tak jasne, prostolinijne, że odpowiadać na łaskawą propozycję „Dziennika Poznańskiego" nie mamy potrzeby. Natomiast pragnęlibyśmy zadać „Dziennikowi" jedno pytanie: Z kimże to Stronnictwo Narodowe ma współpracować? Z Blokiem Bezpartyjnym? Czy nie możnaby jednak odpowiedzi bardziej skonkretyzować: czy z grupą konserwatywną, czy narodowo - socjalistyczną, czy z chłopską lub mieszczańską albo nareszcie pułkownikowską, nie mówiąc już wcale o mniejszościowych, żydowskiej, starowierskiej i t. d.

Podobno tak skrajnie różnorodne ugrupowania łączy i cementuje w jeden blok pewien kult na który trudno nam będzie nawrócić się, zwłaszcza, że uważamy Sejm nie za świątynią dziwnego nabożeństwa, ale za miejsce pracy pozytywnej—która niestety w takim zespole jest niemożliwe.

Jakkolwiek BB. nie posiadał w poprzednim Sejmie większości absolutnej, był to jednak najliczniejszy klub — i cóż on zdziałał pozytywnego? Czy z łona jego wyszedł chociażby jeden konkretny projekt? Był on stale ilustracją znanej bajki Kryłowa o owym wozie, do którego wprzęgnięto konia, łabędzia, rybę i raka i takim niewątpliwie pozostanie do czasu, aż się rozpadnie na swe części składowe, na co prawdopodobnie niezbyt długo wypadnie czekać.

Odbiciem chaosu, panującego w łonie BB jest niewątpliwie prasa sanacyjna. Oto tego samego dnia, gdy „Dziennik Poznański" wystąpił do nas z ofertą zgodnej współpracy, naczelny organ sanacji, pułkownikowska „Gazeta Polska" pisze o „pyrrusowem zwycięstwie Narodowej demokracji" w ten sposób:

„Cóż z tego, że wyszła ona wzmocniona z wyborów, że na swem koncie może zapisać przyrost kilkunastu mandatów poselskich, kiedy w sumie jest to pozycja martwa, siła bez znaczenia, wielkość nie do użycia?"

Jeżeli więc tak jest, jeżeli to „siła bez znaczenia", wielkość nie do użycia" — w jakim celu zabiegacie o jej współpracę?

Zamiast kooptowania niezależnych ugrupowań sejmowych niechże panowie z B. B. postarają się o wewnętrzne porozumienie i lepsze zgranie, niech nareszcie ogłoszą swój program, a dopiero występują z propozycją współpracy. Dotychczas wogóle żadnej tam pracy nie widzieliśmy, była jeno destrukcja— a do tego Stronnictwo Nerodowe jako żywo ręki nie przyłoży.

Jak się popiera u nas przemysł krajowy.

Niedawno temu, wszystkie instytucje rządowe, komunalne i autonomiczne, dostały okólnik M. S. W., podkreślający z całym naciskiem, że wszelkie zamówienia, dotyczące budowy elektrowni, gazowni, wodociągów, zakładów fabrycznych, tramwajów itp., należy bezwzględnie oddawać Stoczni gdańskiej, w myśl istniejących umów między tą firmą, a rządem.

Zaciekawić niejednego musiał ten fakt, dlaczego, mimo istnienia szeregu wielkich przedsiębiorstw w kraju, rząd tak wielki nacisk kładzie na oddawanie robót firmie obcej, istniejącej poza granicami Rzeczypospolitej.

Faktem tym zainteresował się „Lwowski Kurjer Poranny", a informacje zebrane przez to pismo, są naprawdę interesujące:

Przedewszystkiem już na wstępie powiedzieć należy, że już od dłuższego czasu, wszystkie roboty rządowe i to na znaczne sumy, dostaje uprzywilejowana Stocznia gdańska.

W niej się budują dla Państwa statki, dragi, urządzenia przedsiębiorstw państwowych i t. d. A niezależnie od tej szerokiej strugi zamówień, płynących od rządu do obcej firmy, — rząd całym swym autorytetem udziela moralnego poparcia firmie obcej, nie związanej żadnym interesem (poza otrzymaniem wielkich zamówień) z Polską.

Czemże to tłumaczyć?

Oto istnieje umowa między Stocznią, a rządem, mocą której, rząd zobowiązał się dostarczyć Stoczni, w ciągu 12 tu lat, zamówień na 99.000.000 złotych (dziewięćdziesiąt dziewięć miljonów złotych), a w razie niedotrzymania umowy, zapłacić karę konwencjonalną w wysokości 10 proc. (dziesięć procent) od sumy umownej.

Umowę powyższą zawarto, jako cenę, za zerwanie poprzednio istniejącej, na podstawie której, rząd miał dostarczyć Stoczni do naprawy, około 800 lokomotyw.

Okazało się przy wykonywaniu umowy, że naprawa lokomotywy w Gdańsku, kosztuje co najmniej tyle, co nowa lokomotywa, zrobiona w Polsce. Trzeba było na gwałt umowę rozwiązać i to za cenę, jak zobaczymy, bardzo, a bardzo wysoką.

Wysokość tej ceny, zwiększa jeszcze fakt, że odpływ zamówień rządowych, komunalnych i autonomicznych do Gdańska, szkodzi w znacznym stopniu wytwórczości rodzimej, pociągając za sobą zastój w fabrykach, a co zatem idzie — bezrobocie.

I jakżeż w praktyce wygląda wykonywanie umowy?

Oto Stocznia gdańska otrzymuje zamówienia za cenę o 5 proc. wyższą od średniej ceny trzech najniższych ofert krajowych. Tak więc, jeżeli, jednostkowo biorąc, np. trzy firmy polskie złożyły oferty: a) 100, b) 106 i c) 112, to dana instytucja komunalna, czy rządowa, w myśl umowy, musi kupić w Stoczni, płacąc (100 + 106 + 112 = 318), (318 : 3) + 5 proc. = 106 + 5.30 = 111.30, czyli, inaczej mówiąc, o 11.30 proc. drożej od najniższej oferty krajowej.

Do tego dodać należy zysk Stoczni, osiągnięty przez otrzymywanie żelaza o 5 proc. tańszego, aniżeli firmy krajowe, 3 proc. podatku obrotowego, którego ta firma Polsce nie płaci, eksportową premję Gdańska w wysokości 6 proc., dogodne taryfy kolejowe i wspomniane już moralne poparcie rządu.

Wzamian za to, Polska nie otrzymuje nic, gdyż Stocznia nie płaci Państwu ani grosza podatków!

Jeżeli weźmiemy to wszystko pod uwagę, okaże się jasno, że Stocznia gdańska, w stosunku do najtańszej oferty polskiej, zyskuje około 25 proc., gdyż doliczyć wypada 3 proc. podatku obrotowego, jakiego nie płaci, 5 proc. tańsze żelazo i 6 proc. premji. W naszym konkretnym przykładzie, wyniesie to 125.30, czyli o 25.30 proc. wyżej od najniższej oferty krajowej.

Stan ten, wywołuje zrozumiałe oburzenie wśród naszych wytwórców, tembardziej, że ostatnio, resztka robotników polskich musiała opuścić Gdańsk, wypędzona przez hakatę.

Charakterystycznym dla całej tej sprawy jest fakt, że raczej opłaci się nawet zerwanie umowy, za cenę kary konwencjonalnej, niż dalsze oddawanie zamówień Stoczni.

Jeżeli bowiem zważymy, że od sumy unormowanej z Gdańskiem, zostawiając ją w kraju, otrzymuje rząd za podatki i świadczenia socjalne około 16 proc. całej kwoty, to po zapłaceniu kary konwencjonalnej, pozostałoby jeszcze rządowi 6 proc. w zysku ogólnym.

Sprawa jest zbyt piekąca, żeby ją zbyć milczeniem.

Setna rocznica powstania listopadowego w Wilnie

Przebieg uroczystości.

W sobotę i niedzielę polskie społeczeństwo Wilna zarówno z całą Polską uroczyście uczciło setną rocznicę niezapomnianego i bezprzykładnie bohaterskiego porywu garstki Polaków przeciwko najeźdzcy.

Uroczystości rozpoczęły się w wigilję obchodu t. j. w sobotę wieczór.

Miasto spowite od rana we flagi narodowe i rzęsiście uiluminowane zaludniło się tłumnie.

Wieczorem na placu przed gmachem urzędu wojewódzkiego orkiestry wojskowe wykonały specjalnie ułożony koncert, poczem wyruszyły z pochodniami w asystencji kompanij honorowych na miasto, oznajmiając o mających odbyć się nazajutrz uroczystościach z powodu tak drogiej każdemu Polakowi rocznicy.

W kościele garnizonowym.

W niedzielę we wszystkich świątyniach odprawione zostały nabożeństwa, zaś oficjalne—przy udziale osób reprezentujących władze i organizacje społeczne w kościele św. Kazimierza.

Mszę św. celebrował J. E. ks. biskup Wł. Bandurski w asystencji duchowieństwa. W czasie nabożeństwa przygrywała bawiąca w Wilnie orkiestra Namysłowskiego, zaś pienia religijne wykonał zespół chóru „Echo" pod kierunkiem prof. Kalinowskiego.

Po mszy celebrans wygłosił okolicznościowe kazanie.

Uroczystość zakończono odśpiewaniem przez wszystkich obecnych w kościele i gromadzących się na ulicy „Boże co Polskę", zaintonowaną przez ks. biskupa.

W Katedrze.

W niedzielę o godz. 10 m. 15 w bazylice metropolitalnej z okazji setnej rocznicy powstania listopadowego oraz przypadającej rocznicy konsekracji J. E. ks. arcybiskupa-metropolity Romualda Jałbrzykowskiego odprawione zostało uroczyste nabożeństwo.

Celebrował mszę św. przy udziale duchowieństwa i kleru J. E. ks. biskup-sufragan Kazimierz Michalkiewicz.

Kazanie wygłosił ks. prof. Walenty Urmanowicz, który podkreślił wielkie znaczenie dla narodu polskiego historycznej pamiątki powstania listopadowego oraz przypominając o rocznicy konsekracji arcypasterza wezwał wiernych do modłów na intencję J. E. ks. arcybiskupa Jałbrzykowskiego.

W czasie nabożeństwa chór alumnów seminarjum duchownego wykonał pienia liturgiczne.

Akademje.

O godz. 1 pp. odbyła się w sali Miejskiej popularna akademja zorganizowana dla młodzieży szkolnej i oddziałów wojskowego garnizonu wileńskiego.

Wieczorem zaś, o godz. 8, w gmachu teatru miejskiego na Pohulance odbył się wieczór poświęcony rocznicy, na którego całość złożyły się przemówienia związane z uroczystością oraz zostały odtworzone przez artystów dwa obrazy z „Nocy listopadowej" Wyspiańskiego.

Obszerniejsze sprawozdanie z tej części obchodu podajemy niżej. Kos.

Akademja w teatrze na Pohulance.

Wieczorem w teatrze na Pohulance odbyła się uroczysta akademja ku uczczeniu setnej rocznicy powstania listopadowego. Publiczności było dużo, reprezentowane były wszystkie warstwy społeczeństwa wileńskiego.

Na udekorowanej kwiatami i flagami o barwach narodowych scenie ustawiły się delegacje organizacyj młodzieży akademickiej ze sztandarami oraz delegacje związków byłych wojskowych.

Słowo wstępne wygłosił rektor Uniwersytetu Stefana Batorego prof. dr. Januszkiewicz. Na wezwanie rektora Januszkiewicza zebrani uczcili przez powstanie pamięć bohaterów powstania listopadowego.

Następnie wszedł na mównicę wizytator szkolny p. Stefan Glinicki, który wygłosił odczyt. Treść odczytu niestety zupełnie nie odpowiadała ani chwili, ani nastrojowi zebranych i wzbudziła niesmak nie tylko wśród ludzi naszego obozu, lecz też i wśród niektórych sanatorów. Mowa p. Glinickiego nadawała się raczej na wiec przedwyborczy BB, a nie na obchód rocznicy narodowej, na który zgromadzili się przedstawiciele wszystkich warstw bez różnicy przekonań politycznych.

Odczyt był w programie zatytułowany „Setna rocznica powstania listopadowego", jednakowoż z równem powodzeniem możnaby go zatytułować „Zycie i czyny Józefa Piłsudskiego".

Odczyt dzielił się na dwie mniejwięcej równe części. W pierwszej części prelegent nakreślił dość pobieżnie dzieje powstania listopadowego, w drugiej — dość szczegółowo lecz bardzo jednostronnie i tendencyjnie dzieje Polski od roku 1914 do chwili obecnej.

Ogniwem łączącem obie części było przeciwstawienie nieudolności Chłopickiego, zalet Piłsudskiego.

Czegoż tam nie było w tej drugiej części? Nie tylko legjony, bo to możnaby p. Glinickiemu wybaczyć, ale były też gromy na partyjnictwo, sejmowładztwo, był i przewrót majowy i rozkwit Polski pod rządami sanacji i wreszcie nawet mówił p. Glinicki o ostatnich wyborach, o zwycięstwie wyborczem sanacji. Słowem cały arsenał frazeologji wiecowej sanacyjnej.

Co to wszystko ma wspólnego z rocznicą listopadową? Mowę swą zakończył p. Glinicki okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej no i oczywiście „wodza".

Po odczycie orkiestra zagrała jednakowoż hymn państwowy, a nie „Brygadę".

Można być wielbicielem obecnego premjera, można być sanatorem, można być urzędnikiem i dążyć do awansu lub orderu, lecz trzeba przecie mieć przynajmniej odrobinę taktu i poczucia miary. Jest przecie tyle okazji do zamanifestowania swych przekonań politycznych i wierności dla obecnego systemu, poco wykorzystywać dla tego celu rocznicę narodową równie drogą dla wszystkich Polaków, nie tylko dla sanatorów.

Na miły Bóg, panowie sanatorzy, nie wprowadzajcie dysonansu przynajmniej tam, gdzie moglibyśmy na chwilę chociaż zapomnieć o dzielących nas różnicach politycznych.

Akademję dopełniły dwa obrazy z „Nocy listopadowej" Wyspiańskiego odegrane przez artystów teatrów miejskich.

Jeszcze jedna uwaga — w trzynastym roku niepodległości należy wiedzieć, że barwy narodowe polskie są: biała **u góry** i czerwone **u dołu.** Flagi po obu stronach sceny były zawieszone w odwrotnym porządku barw.

Obchód w szkole powsz. Nr. 24 im. Adama Mickiewicza w Wilnie.

W dniu 30 listopada 1930 roku, o godz 5-ej po poł., rozpoczęły się uroczystości deklamacjami i śpiewem.

Wstępne słowo wygłosił uczeń VII-ej klasy i szczegółowo referował przebieg powstania.

Z kolei przemawiał nauczyciel historji, informując zebranych o znaczeniu powstania, zaś uczniowie innych klas, deklamowali utwory dotyczące czasów powstania.

Następnie czwarta drużyna harcerska, im. ks. Józefa Poniatowskiego, odegrała dramat historyczny p. t „Dziesięty pawilon".

Zrozumieli młodzi aktorzy ważność chwili, włożyli w grę swój zapał młodzieńczy i odtworzyli żywe postacie nieśmiertelnych bojowników o wolność Narodu.

Przedstawienie wywarło miłe wrażenie na publiczności. Po zapadnięciu kurtyny nie było końca oklaskom. Chór odśpiewał rotę. Na tem zakończono uroczystości. (s)

Obchód listopadowy w Święcianach.

W dniach 30 listopada w związku z obchodem setnej rocznicy Powstania Listopadowego w Święcianach odbyły się uroczyste nabożeństwa w świątyniach wszystkich wyznań. Po nabożeństwie przy udziale licznych organizacji społecznych oraz młodzieży szkolnej zostały złożone wieńce na grobie księdza Łabucia Onufrego, poległego w walce z moskalami w roku 1831 na rynku w Święcianach. Bohaterski ks. Łabuć dowodził jedną z grup powstańczych.

Przy składaniu wieńców na grobie bohatera—księdza orkiestra szkolna odegrała marsz żałob. Sopena.

Zebrani uczcili pamięć poległych bohaterów przez minutową ciszę. d.

WODA KOLOŃSKA MAJOLA
DOSKONAŁA I ORZEŹWIAJĄCA
ŻĄDAĆ WSZĘDZIE

DESEROWA WYTWORNA Plutos
jedyna wykwintna CZEKOLADA dla smakoszów.
6972

TEATRY MIEJSKIE.

WIELKI

„Noc Listopadowa" Stanisława Wyspiańskiego.

Jakże potężnie wstrząsnąć musiała mózgiem i sercem czwartego z szeregu naszych wielkich wieszczów poety, Stanisława Wyspiańskiego, wizja jednego z najtragiczniejszych etapów dziejów naszej niewoli roku 1830, skoro w 75 lat później powstaje pod jego genjalnem piórem „Noc listopadowa", której setną rocznicę przed kilku dniami święciła cała Polska, jak długa i szeroka.

Dramat tej jednej jedynej nocy, w dziesięciu zamknięty obrazach, zawiera wszystko, co poprzedziło wybuch rozpaczy deptanego wolnego narodu, i wszystkie te momenty, które stawały się wówczas współcześnie, co były dziwną i przez swe kontrasty niesamowitą teraźniejszością, i razem wszystko to, co nastąpiło, jako epilog przedwczesnego, nieprzemyślanego, odruchowego wprost zerwania się do zdarcia pęt, do buntu.

Od pierwszych scen przeczuwa się rozpaczliwe memento, które ręka przeznaczenia położy na ostatniej karcie dziejowego dramatu. I to przeczucie fatalnego końca brzmi posępną nutą w każdej niemal scenie, wróżąc, zda się, beznadziejne finale — gdyby nie ostatnie słowa Kory do Joanny w obrazie VIII, a w których Wyspiański w jasnowidzeniu wieszczego ducha wieści Zmartwychwstanie:

„Kiedyś — będziecie wolni!
Co złego w was i co marne,
to jako plewy i ziele złe zgarnę...
...Przejdziecie jeszcze niejedną nędzę
i niejedną przebolicie próbę.
A jeśli lichego serca ludzie
w was samych gotują wam zgubę —
ja ich powołam — i jak plewo zmiotę!
I w ziarnach tu—na dnie—przechowam [cnotę!
...przyjdę..
...i żywot dam, tlejący w zgliszcz popiele!"

I jeszcze, gdyby nie ostatnie słowa oślepłego Łukasińskiego, w łachmanach i kajdanach uwiązanego u armaty, w końcowej scenie dramatu:

„O, pójdziesz ty kiedyś
mój duchu, na gody,
za każń twą, żywota gorycze!
W tych dzwonach z Warszawy
do ciebie to gońce...
Witaj — Jutrzenko — swobody
za tobą — zbawienia — Słońce!"

I dlatego wstrząśnięty do najtajniejszej głębi widz i czytelnik, i dziś jeszcze nie zamyka księgi, nie opuszcza teatru w przygnębieniu i apatji — ale odchodzi z wiarą i nadzieją, bo mimo wszystko co jest i co jeszcze złego, a może straszliwego Polskę czeka, mimo że:

...„Przejdziecie jeszcze niejedną nędzę
i niejedną przebolicie próbę;

to:

...przyjdę...
...i żywot dam, tlejący w zgliszcz popiele!"
. . . . . .

Dyrekcja teatrów w Wilnie uczyniła wszystko, aby hołd oddać należny dziełu genjalnego twórcy i uczcić tragiczną i wielką rocznicę. Uruchomiono olbrzymi zespół artystyczny i personel techniczny, w reżyserję (p. Wasilewski) włożono maximum inteligencji, sprawności i wytężonej pracy, powołano tej miary artystę, co prof. Ferdynand Ruszczyc, do inscenizacji dzieła i do projektowania całej strony dekoracyjnej od stylowych: afisza, programu i kostjumów począwszy, na gigantycznych pod względem formy i treści fragmentach ram i tła dzieła skończywszy; powołano tak utalentowanego kompozytora-poetę, jakim jest Eugenjusz Dziewulski, dla napisania i wykonania przepięknych pomysłów ilustracji muzycznej; projekty prof. Ruszczyca wykonał zdolny, młody malarz teatru, p. Hawryłkiewicz, zaś pracownia teatralna kostjumy i stworzono ramy do potężnego obrazu „Nocy listopadowej" monumentalne, za co najgłębsze uznanie Dyrekcji teatrów się należy.

Artyści uczynili największy wysiłek, aby stanąć na wysokości zadania, jakiego wymaga arcydzieło ducha i pióra. Odpowiedzialność jest wielka, a więc i trema nieodłączna do tak wyjątkowej premjery. Rozpisywać się o walorach gry poszczególnych artystów zajęłoby przy tak ogromnym zespole zbyt wiele miejsca ograniczę się do wymienienia najlepszych koncepcyj według kolejności scen: P. p. Ceranka — Pallas, Wyrzykowski—Wysocki i Lelewel (ostatnia maska iście portretowa) Eichlerówna — Joanna (mówiła wiele za cicho), Jaśkiewicz—Kuruta, Wyrwicz — Makrot, Niwińska — Kora, Małyniczówna — Demeer, Szurszewska — Aktorka — Małgorzata, Kreczmar — Chłopicki i Łukasiński, Sawicka — Nike Napoleonidów, Rychłowski — ojciec Lelewela, Wasilewski — Potocki, Ciecierski — Gendre, Karpiński— młody Gendre. P. Zórowski zdolny, doskonały aktor jednak tym razem do roli Księcia Konstantego nie dorósł. Nike z pod Cheronei również w interpretacji p. Makarczyk—Wasilewskiej, była chybiona. Wszystkie Nike naogół nadużywały organu głosu.

Niektóre sceny robiły ogromnie podniosłe wrażenie inne — wstrząsające.

O to, że przedstawienie tak późno się skończyło, i że wskutek nadmiernie długich antraktów z powodu ciągłych zmian dekoracji, całość, która winna być niby szereg nieprzerwanych wizyj — straciła tę ciągłość, niezbędną dla oka i serca — absolutnie teatru winić nie można. Uruchomienie tak monumentalnego dzieła wymaga obrotowej sceny — nasz teatr jej nie posiada. Lecz teatr spełnił sumiennie swe zadanie, dał nam najlepsze co mógł, dał nam całość dzieła, z minimalnemi, istotnie niezbędnemi skrótami, całość wzniosłą, piękną w pięknej oprawie scenicznej.

Za to wszystko cośmy widzieli na premjerze „Nocy Listopadowej", za niezapomniane wrażenia wielkiej poezji, któreśmy odnieśli, czujemy głęboką wdzięczność i najserdeczniejszą teatrowi składamy podziękę, życząc mu aby zdobył, dla utworu wieszcza, widzów w całej naszej młodzieży szkolnej i jaknajszerszych kołach społeczeństwa. *Pilawa.*

Z Rosji sowieckiej.

Likwidacja kooperatyw.

MOSKWA (Pat.) — Ogłoszono rozporządzenie rady komisarzy ludowych Z. S. S. R, nakazujące likwidację wszystkich kooperatyw, karteli i kołchozów, w których składzie znajdują się kułacy oraz osoby, nie posiadające praw wyborczych. Wyjątek stanowić będą żołnierze czerwonej armji, czerwonej floty oraz partyzanci, wogóle osoby, szczerze oddane władzy sowieckiej.

Martwe dusze.

MOSKWA (Pat.) — W czasie przeprowadzenia ostatniej kontrololi na terenie całego Związku Sowieckiego książek aprowizacyjnych wykryto, jak donosi prasa, półtora miljona „martwych dusz". Nadużyć tych dopuszczali się nietylko poszczególne osoby, ale i komunistyczne zarządy domów oraz organizacyj.

Moskwa i Leningrad przed bankructwem.

RYGA, 1.XII. (ATE). Gospodarka miejska Moskwy i Leningradu stoi przed niebezpieczeństwem całkowitego bankructwa finansowego. Jak donosi „Krasnaja Gazieta" przyczyną bankructwa jest niepłacenie czynszów przez właścicieli mieszkań, rekrutujących się przeważnie z robotników. Celem polityki mieszkaniowej władz sowieckich było tak zw. sproletaryzowanie domów, które polegało na wysiedleniu burżuazji i oddaniu domów specjalnym spółdzielniom mieszkaniowym robotników. Wskutek tej polityki główne źródło dochodów miejskich zostało uzależnione od płacenia czynszu mieszkaniowego przez robotników, którzy w ostatnim czasie niemal całkowicie zaprzestali płacenia.

W Leningradzie niedobór wynosi 16 miljonów rubli, w Moskwie zaś około 30 miljonów rubli.

OD ADMINISTRACJI
czas odnowić prenumeratę na miesiąc GRUDZIEŃ.

Sport.

Posiedzenie Wileńskiego Wojewódzkiego Komitetu W. F. i P. W.

Wczoraj w lokalu urzędu województwa odbyło się pod przewodnictwem wojewody Raczkiewicza posiedzenie Wileńskiego Wojewódzkiego Komitetu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego. Na posiedzeniu tem przyjęto do zatwierdzającej wiadomości: 1) sprawozdanie z działalności Wojewódzkiego Komitetu oraz Komitetów powiatowych i miejskiego w Wilnie za rok 1929-30; 2) sprawozdanie z realizacji budżetów tych Komitetów za rok 1929 30; 3) plan prac na rok 1930-31. Ponadto omówiona została obecna sytuacja finansowa powiatowych Komitetów w związku z realizacją prac tych Komitetów. Powołano dalej dwie komisje: komisję do opracowania regulaminów powiatowych i gminnych, Komitetów W. F. i P. W. oraz komisję dla opracowania projektu budowy domu sportowego w Wilnie. W końcu omówiono sprawę przekazania Stadjonu Sportowego na Pióromoncie Miejskiemu Komitetowi w Wilnie. d

KRONIKA.

Z miasta.

— **Wystawa „Bractwa Artystycznego".** Słuch. Wydz. Sztuk Pięknych U. S. B. w Ognisku Akademickiem ul. Wielka Nr. 24 otwarta codziennie od dnia 7 grudnia do dnia 21 grudnia, w godz.: 10—2 i 4—6. Wstęp wolny.

Sprawy administracyjne.

— **Z powodu choroby prezesa Okręgowego Urzędu Ziemskiego** p. Łączyńskiego, w sprawach jego resortu, przyjmuje zastępujący go, naczelnik wydziału urządzeń rolnych, p. Żemoytel.

— **Ewidencja wysiedlanych z pasa granicznego.** Dotychczasowa praktyka wzajemnego komunikowania sobie przez powiatowe władze administracyjne o każdym poszczególnym wypadku wysiedlenia z pasa granicznego jest nie ekonomiczna, rozwlekła i niecelowa. Takie wzajemne powiadomienie się posiada doniosłe znaczenie i wymagało przeto unormowania przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych dla celów bezpieczeństwa.

Min. Spr. Wewn. zwróciło się do wojewodów z okólnikiem, w którym zarządziło, by na przyszłość starostwa o każdym poszczególnym wypadku prawomocnego wysiedlenia z pasa granicznego komunikowały o tem tylko sąsiednim granicznym starostom powiatowym, również najbliżej sąsiadującym, których powiat nie jest wprawdzie granicznym. objęty jest jednak w całości lub w części pasem granicznym. Starostowie powinni prowadzić spisy osób wysiedlanych, jak również spisy osób, których wysiedliło sąsiednie starostwo.

— **Nowa ustawa meldunkowa.** Oczekiwane jest w najbliższym czasie ogłoszenie rozporządzenia wykonawczego do nowej ustawy meldunkowej. Dotychczas nie wprowadzono ustawy, która wydana była jeszcze w poprzednim okresie dekretowania w roku 1928 i przewidywała termin półroczny wprowadzenia jej w życie wskutek tego, że wprowadziłaby ona wielkie zamieszanie narazie i utrudniłaby przeprowadzenie prawidłowe wyborów. Obecnie po przeprowadzeniu takich wyborów nic nie stoi na przeszkodzie, by nową ustawę wprowadzić.

Nowa ustawa radykalnie zmienia system meldunkowy w całej Polsce, wprowadzając szereg zarządzeń nowoczesnych, ułatwiających orjentowanie się nie tylko urzędom ale i publiczności. Pozatem ustawa reguluje zabytkowe i zupełnie zbędne pojęcie o stałych i niestałych mieszkańcach, wprowadzając pojęcie stałego i czasowego zamieszkiwania.

Wprowadzenie ustawy ma się, jak twierdzą, rozpocząć z dniem 1 stycznia

Sprawy wojskowe.

— **Zmiana na stanowisku d-cy Brygady K. O. P. — Wilno.** Dowiadujemy się, iż dotychczasowy dowódca Brygady K. O. P. — Wilno, pułk. Korewo, opuszcza swoje stanowisko. (d)

Sprawy kolejowe.

— **Zarządzenie zabraniające ponownych rewizyj celnych w pociągach.** Ustawiczne skargi i narzekania podróżnych na ponowne rewizje celne w pociągach, u których już raz, na granicy, rewizja bagażu została przeprowadzona, skłoniły władze skarbowe do wydania surowych zarządzeń, zabraniających zasadniczo przeprowadzania rewizyj celnych w pociągach, po wyjeździe tychże ze stacji granicznej. (d)

— **Posiedzenie Dyrekcyjnej Rady Kolejowej.** Dnia 16 grudnia r. b. o godz. 11-ej rano, w gmachu wileńskiej dyrekcji kolejowej odbędzie się posiedzenie Dyrekcyjnej Rady Kolejowej. (d)

Handel i przemysł.

— **Ruch graniczny z Łotwą.** W ubiegłym miesiącu, na podstawie przepustek granicznych, do Łotwy przekroczyło 249 osób, z towarem wartości około 10.000 złotych. Z Łotwy, w tymże czasie, przybyło 216 osób, z towarem wartości około 8.000 złotych. (d)

Sprawy rzemieślnicze.

— **Egzamina na majstrów w Duniłowiczach i Dokszycach.** W tych dniach odbyły się egzamina na majstrów wszelkiego rodzaju zawodów w miasteczku Duniłowicze (pow. Postawski) i Dokszycach (pow. Dziśnieński), zorganizowane przez Izbę Rzemieślniczą w Wilnie.

Egzamina naogół wypadły dobrze.

W obu miasteczkach otrzymało dyplomy 80 majstrów. (s)

Sprawy akademickie.

— **Akademickie Koło Misyjne U. S. B.** Serdecznie dziękuje tym wszystkim, którzy się przyczynili do rozrostu bibjotyki Koła, w szczególności ks. Stanisławowi Tracewskiemu oraz D. Mjr. Maksymiljanowi Ossowskiemu. A. K. M. zwraca się z gorącą prośbą do tych wszystkich, którzy posiadają dawniejsze roczniki „Misyj Katolickich", by niemi zasilili bibljotekę Koła. Ofiary tego rodzaju należy składać na ręce ks. dr. Kucharskiego T. J. (Wielka 58).

— **Zarząd Akademickiego Koła Misyjnego U. S. B.** zawiadamia swych członków i sympatyków, że w dniu 3 b. m. (środa) o godz. 7 w kaplicy Sodalicyjnej OO. Jezuitów (Wielka 64) ku czci Patrona Koła, św. Franciszka Ksawerego T. J. będzie odprawiona Msza św. z wspólną Komunją św. Poczem nastąpi krótkie zebranie z śniadaniem.

Z życia stowarzyszeń.

— **113 Środa Literacka** w dniu jutrzejszym poświęcona będzie Sląskowi. Do Wilna przybywa młody pisarz śląski, laureat konkursu poznańskiego za powieść „Byli dwaj bracia", autor znanego tomu nowel „Serce za tamą", Gustaw Morcinek. Gość wygłosi na wstępie referat p. t. „Dzisiejszy Sląsk" (odrodzenie narodowe Sląska, charakterystyka i kultura Słązaka), poczem uproszeni artyści zespołu radjowego p. p. Łubiakowska i Byrski odczytają charakterystyczne fragmenty pióra Morcinka, mające za temat życie górników polskich.

Zapowiedź „Sląskiej" Srody wzbudzi niewątpliwie wielkie zainteresowanie wśród stałych bywalców tych zebrań. Początek o 8 wiecz.

— **Jubileusz „Lutni" Wileńskiej.** W poniedziałek 8 grudnia r. b. odbędzie się uroczysty obchód jubileuszowy 25 letniej działalności Wileńskiego Towarzystwa Muzycznego „Lutnia". Program uroczystości następujący: o godz. 10 rano w kościele św. Franciszka (po-Bernardyńskim) odbędzie się Msza św., którą odprawił J. E. ks. biskup Kazimierz Michalkiewicz. Pienia Religijne wykonane będą przez Chór „Lutni" pod dyrekcją J. Leśniewskiego, o godz. 8 wieczór w sali teatralnej „Lutni" (A. Mickiewicza Nr. 8) odbędzie się uroczysty wieczór jubileuszowy z działem koncertowym w wykonaniu Chóru mieszanego „Lutni" solistów, zespołu kameralnego im. St. Moniuszki i orkiestry. Bilety można zamawiać zawczasu w kasie teatralnej „Lutnia" codziennie od godz. 11 rano do godz. 9 wieczór bez przerwy.

— **Zebranie Wileńskiego Towarzystwa Ogrodniczego** odbędzie się dn. 4 b. m. o godz. 6 w lokalu Wileńskiego Towarzystwa Organizacyj i Kółek Roln., Wilno, Sierakowskiego 4. Na porządku dziennym referat p. Łubiakowskiej „Hodowla hjacyntów", p. Wiełłowicza „Przemysłowa uprawa szparagów".

— **Zebranie Towarzystwa Neofilologicznego** odbędzie się w Gimnazjum im. Orzeszkowej we wtorek 2 grudnia b. r. o godz. 7 i pół wiecz. Na porządku dziennym referat ks Władysława Chmury T. J. o programie nauki kultury francuskiej w klasach najwyższych.

— **Naukowe posiedzenie Wileńskiego Towarzystwa Lekarskiego** odbędzie we środę dnia 3 b. m. o godz. 8 w lokalu własnym (Zamkowa 24). Na porządku dziennym: Dr. Lewande: W sprawie meningitis w ostrem zapaleniu ucha środkowego. Dr. Globus: 150 przypadków grzybicy głowy u dzieci leczonych talem.

— **O „gwiazdkę" dla dzieci.** W Urzędzie Wojewódzkim odbyło się posiedzenie organizacyjne „Komitetu gwiazdkowego", który ma na celu urządzenie „gwiazdki" dla wszystkich dzieci, które z jakichkolwiekbądź względów mogłyby być pozbawione tych radości w dni święta Bożego Narodzenia. (d)

Kronika policyjna.

— **Kradzież złotego zegarka.** W dniu 1 b. m. Adamowicz Cezary, Wielka Nr. 56 zameldował, że z jego mieszkania na szkodę sublokatora Apolinarego Iłakowskiego został skradziony złoty zegarek, ze złotą dewizką szwajcarskiej firmy ogólnej wartości 500 złotych.

— **Brak dozoru w hotelu.** W dniu 30 listopada Kagan Maurycy, hotel Europa zameldował, że nieznani złodzieje dobranym kluczem otworzyli drzwi jego pokoju i skradli męską bieliznę wartości 270 złotych. W toku śledztwa wyjaśniło się iż kradzieży tej dokonał Budgier Josel, Stefańska 11, którego wraz z bielizną zatrzymano.

— **Pożar szpitala na Antokolu.** W sobotę dnia 29 listopada 1930 r. wieczorem jeden z sanitarjuszy zauważył dobywający się ogień i dym ze składu warty w oddziale szpitala wojskowego.

Natychmiast zaalarmowano straż ogniową, która w parę minut później przybyła, wjszybkim czasie pożar został stłumiony. Przyczyny pożaru dokładnie nie ustalono. (s)

— **Napad przy ul. Stefańskiej.** Uljanow Nikofor lat 21 z zawodu szewc poszedł na ulicę Stefańską, celem zakupienia towaru do swego warsztatu.

Przy tej okazji upił się. W jednym ze sklepów dodatków szewieckich rozpoczął bójkę, w rezultacie został porżnięty przez znajdujących się tam żydów.

Wezwane Pogotowie Ratunkowe opatrzyło rany Uljanowa i odwiozło go w stanie ciężkim do szpitala św. Jakóba. (s)

Teatr, muzyka i sztuka.

— **Teatr Miejski na Ponulance.** Dziś monumentalne dzieło S. Wyspiańskiego „Noc listopadowa". Dyrekcja zarządziła specjalną próbę techniczną w celu usprawnienia biegu widowiska, oraz usunięcia niepotrzebnych dłużyzn.

Zniżki ważne. Koniec o godz. 12 punktualnie.

— **Teatr miejski w „Lutni".** Dziś rozkoszna komedja „Cierpki owoc" Roberta Bracco.

Zniżki ważne.

— **Koncert w gimnazjum im. Kr. Zygmunta - Augusta.** Dnia 6 grudnia r. b. w sali gimnazjum im. Kr. Zygmunta - Augusta w Wilnie odbędzie się wielce urozmaicony koncert na rzecz niezamożnych uczniów przy łaskawym udziale pierwszorzędnych sił artystycznych.

Za przykładem lat ubiegłych nie wątpimy, że dobry cel przyczyni się do nadwyczajnego powodzenia tej imprezy.

Szczegóły w afiszach.

POLSKIE RADJO WILNO.

Fala 368 mtr.

Program:

Wtorek, dnia 2 grudnia 1930 r.

11,58. Sygnał czasu.
12,00. Transmisja poświęcenia fabryki Philipsa w Warszawie.
16,30. Kabaret (płyty).
17,15. „Wileńsko-nowogródzka skarbnica zabytków".
17,45. Koncert popularny.
19,25. Muzyka z płyt.
19,50. Opera z Warszawy.

Dzisiejsze słuchowiska.

Transmisja historyczna.

Jak wiadomo w Warszawie odbywa się obecnie Zjazd Historyków, którego otwarcie, nie bez pewnej myśli, przypadło na stulecie wybuchu zbrojnego powstania narodu w r. 1830.

Rozumiejąc doniosłe znaczenie obrad Zjazdu, Radjo pragnie je uprzystępnić spragnionym historycznej wiedzy słuchaczom i dlatego nadaje dziś o godz. 10-tej transmisję z posiedzenia Zjazdu.

O naszych zabytkach.

Województwa wileńskie i nowogródzkie obfitują w cenne pamiątki historyczne i zabytki architektoniczne, świadczące o dalekim i głębokim zasięgu polskiej kultury narodowej na naszych Kresach Wschodnich. Niestety, otacza je często nieświadomość i ignorancja. Z radością powitać należy ciekawy i bogaty ilustracyjnie odczyt radjowy p. prof. Lorentza, gł. konserwatora wileńskiego o „Wileńsko - Nowogródzkiej skarbnicy zabytków", który zostanie dziś o godz. 17,15 wygłoszony przed mikrofonem.

Prawda o premjerze.

„Na premjerze" — tak brzmi tytuł wesołego feljetonu radjowego p. Marjusza Moszyńskiego, znanego publiczności warszawskiej z rozbrajającego humoru. (O godz. 19,20) Feljeton ten nie ma jednak nic wspólnego ze stanowiskiem szefa rządu i stosunkami politycznemi. Autor wprowadzi nas w bogaty w barwy i kontrasty świat teatralny, o którym już tyle powiedziano rzeczy prawdziwych i zmyślonych.

„Lacmé".

„Lacmé" — opera Delibes'a osnuta jest na motywach wschodnich. Na kanwie stosunków indyjskich wygrał autor swój piękny utwór, emocjonujący silnemi momentami dramatycznemi, owianemi zwiewną, gallijską lekkością. Dzisiejsza transmisja tej opery z „Teatru Wielkiego" w Warszawie trafi rozmaitością muzyczną do każdych uszu. Wszyscy powinni wysłuchać arji „Lacme", stanowiącej najbardziej wartościowy fragment utworu.

Maszyny do Szycia
kupujcie tylko u
Zygmunta Nagrodzkiego
Wilno, Zawalna 11-a. 624-5

Z kraju.

„Słowo" wciąż kłamie.

W Nr. 264 „Słowa" została umieszczona z Mior korespondencja, której autor dopuszcza się szeragu kłamstw. Sens korespondencji, podpisanej przez „Miejscowego", jest taki: Strzelcy — pobożni katolicy — z przywódcą swoim Gorczakiem restauratorem (podhumorzonym) przychodzą nieproszeni do plebanji 14.XI według Miejscowego do Domu Bożego, (bluźnierstwo) i chcą pozostać na zebraniu Stowarzyszenia Mężów Katolickich i St. Niewiast Kat.

Miejscowy ksiądz proboszcz ich wyprasza, a oni (pobożni) robią zamieszanie. Wdaje się policja i rozwiązuje zebranie. Zostaje kilka osób, a w tem Stow. Młodzieży P. i gości. Wobec takiego tłumu p. Kownacki odbywa przedwyborczy wiec (zamknięty).

Taką oto korespondencję z błyskawiczną szybkością 16.XI. umieszcza „Słowo".

Nic dziwnego! W Brasławiu wiedziano o „awanturze" wpierw, niż ona miała miejsce. Natomiast strzelec z Mior wiedział o potrzebie zrobienia najścia przed paru tygodniami. Przechwalano się, że mają zrobić na rozkaz „grandę", o ile tylko zjawi się na horyzoncie miorskim p. Kownacki, którego ścigano w brasławszczyźnie na każdym kroku. Nie dziwi też nas ta „pobożna" myśl strzelca — odwiedzenia „Domu Bożego" (rozumniej plebanji) w dniu 14 listopada, gdy tutaj był p. Kownacki.

Miejscowy ks. proboszcz, wiedząc o intencjach „gorliwców", nie chciał do awantury dopuścić, to też przed rozpoczęciem posiedzenia Stowarzyszeń katolickich wygłosił, że nienależący do stowarzyszeń mają salę opuścić.

Pomimo kilkakrotnego nawoływania, Gorczak ze swoimi podkomendnymi wezwania nie usłuchał, ale zrobił dziką scenę z awanturami, krzykiem i wymyślaniem.

Wówczas „nieproszonych gości" usunięto mniej grzecznie, bo wyprowadzono za drzwi. Za drzwiami strzelcy awanturowali się jeszcze, aż policja użyła swej powagi, a nawet siły, by „niewinnych" odpędzić od „Domu Bożego".

Zebranie nie było rozwiązane tylko dalej już normalnie odbyło swe posiedzenie. Na życzenie obecnych poproszono p. Kownackiego, by zabrał głos w związku z wyborami.

Przemówienia wysłuchano z powagą i spokojem.

Sala była wypełniona członkami Stow. M. i N. Kat. Kłamstwem jest, że brało w posiedzeniu udział Stow. Młodzieży Polskiej. Na sali było parę nieproszonych w osobach p. Wierkowiczowej (nauczycielki), znanej z gorliwej agitacji na rzecz sanacji oraz żony miejscowego sekretarza. Te panie nie opuściły sali, pomimo to, że wyraźnie je wypraszano. Użycie siły względem kobiet nie było stosowane.

Jeden z obecnych.

WRZENIE W ROSJI SOWIECKIEJ.

Spisek w armji czerwonej.

Od dwóch tygodni w Rosji i szczególniej w Moskwie jest bardzo, a bardzo niespokojnie.

Aresztowano w Moskwie wybitnego i bardzo wpływowego komunistę Riutina. Był on bohaterem wojny z białymi, kawalerem wielu orderów, zajmował wybitne stanowiska. Aresztowanie Riutina zrobiło w komunistycznych kołach Moskwy bardzo wielkie wrażenie.

Drugą bombą, której wybuch rozległ się głośnem echem w całej Rosji, było zupełnie niespodziewane usunięcie Syrcowa ze stanowiska prezesa sownarkomu. (W Moskwie obiega pogłoska, że jest on aresztowany).

Syrcow do niedawna był człowiekiem Stalina. Właśnie za swoją prawowierność został on zaledwie przed kilku miesiącami mianowany przez dyktatora na tak wysokie stanowisko. I raptem dziś Syrcow okazuje się contra Stalin. Kontrstalinjada przedostaje się do najbliższego otoczenia dyktatora, okrąża go coraz szczelniejszem kołem.

Rykow został wysłany „na urlop" i na stanowisko swoje, jak utrzymują w kołach poinformowanych, stanowczo nie powróci.

Przed paru dniami aresztowano dwuch członków rewolucyjno-wojennej rady, jednej z najwyższych instytucyj państwowych.

Ogromnie niewyraźnie przedstawia się historja z dowódcą czerwonej armji na Dalekim Wschodzie Blucherem. Uważają go w Moskwie już od dłuższego czasu za jednego z najaktywniejszych leaderów prawicowej opozycji. Również przed kilku dniami rozeszła się pogłoska, że został on aresztowany. Dziś znowu cała Moskwa mówi o tem, że Blucher znikł. Wyszedł z domu i nie powrócił.

Opowiadają, że Blucher ukrywa się w Moskwie i szykuje napad na Kreml w celu obalenia Stalina. Mówi się o tem, oczywiście, szeptem. Ale pogłoska uporczywie szerzy się i wytwarza atmosferę, w której co chwila rodzą się pogłoski jeszcze więcej alarmujące.

Stalin postanowił, widocznie skończyć raz na zawsze z prawicową opozycją i zabrał się na dobre do walki. Wyliczone wyżej aresztowania są jego pierwszemi trofeami.

Ale okazało się, że aresztowani opozycjoniści, przewidując walkę, zdołali i zdążyli nietylko nawiązać kontakt z czerwoną armją, z temi jej elementami, które są niezadowolone z polityki Stalina, lecz i uplanować przeciwko niemu spisek wojskowy. Spisek ten nie jest fantazją. Jest to fakt ogólnie w Moskwie wiadomy.

Rzecz zrozumiała, że rząd sowiecki szeroko reklamujący nawet na zagranicę spiski „inżynierów", „statystów", „przemysłowców" i wszelkie inne, właśnie, wobec zagranicy będzie usilnie się starał zatuszować sprawę spisku wojskowego. Ale fakt pozostaje faktem.

GPU wykryło ten spisek. I natychmiast rozpoczęły się usuwania wyższych wojskowych dygnitarzy moskiewskiej załogi i aresztowania. Opowiadają, że liczba aresztowanych oficerów wynosi już przeszło 20 osób. Spowodowało to wrzenie wśród żołnierzy.

20-go listopada miało miejsce jakieś zajście w Izmajłowie, małem miasteczku w pobliżu Moskwy. Co tam zaszło, nikt nic pewnego nie wie. Opowiadają jednak, o buncie żołnierzy, o strzelaninie i o kilkunastu zabitych.

Na prowincji, jak opowiadają przyjeźdni z innych stron Rosji, jest również niespokojnie.

Przed tygodniem dokonano licznych aresztowań w Charkowie. Podobno, pomiędzy aresztowanymi jest kilku komunistów o znanych na Ukrainie nazwiskach. Były jakieś zajścia w załogach kilku miast na Białorusi, gdyż nawet sowieckie dzienniki doniosły o usunięciu i aresztowaniu tam oficerów i żołnierzy. W rejonie Ostrowa (pomiędzy Leningradem a Pskowem) toczą się już od dłuższego czasu walki pomiędzy wysłanemi tam oddziałami GPU a włościanami kilkunastu wsi. Robotnicy w Iwanowo-Wozniesiensku i w Sormowie domagają się regularnych wypłat i dostarczania większych ilości artykułów żywnościowych. Z Centralno Czernoziomnego okręgu donoszą o podejrzanych pożarach kół i sowchozów.

Nie jest to jeszcze oczywiście, kontrrewolucja. Ale są to niewątpliwie dające dużo do myślenia i bardzo groźne dla czerwonego Kremla pomruki.

GPU złożyło do Politbiura znalezione podczas ostatnich rewizyj u aresztowanych w Moskwie kierowników prawicowej opozycji dokumenty, z których wynika, że Syrcow, Riutin i nawet Rykow prowadzili prawicowo-opozycyjną propagandę wśród włościaństwa i tworzyli włościańskie grupy opozycyjno-prawicowe. W związku z tem rozpoczęły się masowe aresztowania wśród włościan.

Napad bandycki.

BIAŁYSTOK. (Pat). W dniu 1 grudnia w południe na szosie Kolno-Grajewo na jadących furmanką Bronisława Skarczewskiego, kierownika szkoły powszechnej, jego żonę oraz żonę sekretarza gminy Kaczyńskiego napadło dwóch uzbrojonych w rewolwery bandytów, którzy po oddaniu strzałów do jadących zrabowali napadniętym przeszło 3 tys. zł., przeznaczonych na wypłatę, poczem zbiegli w kierunku granicy niemieckiej. Strzałami bandytów zostały zabite Skarczewska i Kaczyńska, zaś Skarczewski został ciężko ranny. Zaalarmowana straż graniczna natknęła się na bandytów i zaczęła ich ostrzeliwać. W strzelaninie tej został ciężko ranny jeden z bandytów, którego jednak towarzysze zdołali przenieść przez granicę. Dalszy pościg za bandytami w porozumieniu z władzami niemieckiemi trwa.

Zbrojny napad rabunkowy w pow. Mołodeczańskim.

Z pogranicza donoszą, iż w nocy z 30 listopada na 1 grudnia dokonany został zbrojny napad rabunkowy na dom Szymanowicza Aleksandra, zamieszkałego we wsi Dubasze, gm. rakowskiej, w pow. Mołodeczańskim. Do domu wspomnianego o północy wdarła się uzbrojona banda, która się podała za policję, poszukującą rzekomo podejrzanych osób. Trzech bandytów otoczyło dom i pozostało na czatach. Po wtargnięciu do mieszkania jeden z bandytów strzelił z karabinu na postrach, drudzy zagrozili bronią mieszkańcom znajdującym się w drugim pokoju. Gdy właścicielka Szymanowiczowa wybiła szybę i poczęła wzywać pomocy, inny bandyta strzelił do niej z rewolweru, trafiając ją w pierś. Ranna Szymanowiczowa upadła na ziemię, wówczas bandyta strzelił do męża wymienionej, lecz na szczęście chybił. W tym samym momencie zbroczona krwią Szymanowiczowa zerwała się z ziemi i ostatkiem sił wytrąciła bandycie latarkę elektryczną z ręki. Spłoszeni ciemnościami bandyci rzucili się do ucieczki nie zdążywszy nic zrabować. Zaalarmowane władze K. O. P. i posterunki policyjne wszczęły energiczne dochodzenie. Na miejscu wypadku znaleziono wystrzelone łuski od karabinu rosyjskiego i od rewolweru „Nagan". Za bandydami zarządzono pościg. Według uzyskanych informacji banda skierowała się w kierunku granicy sowieckiej. (d)

2)

Pamiętnik wygnańca polskiego z r. 1831

Przełożyła z fruncuskiego Wanda Jagienka Sliwina.

I.

Urodziłem się na początku obecnego stulecia, w styczniu 1802 roku, w pałacu, w Łuczynie, w dawnem województwie Wileńskiem, o milę od Wilna. Ten, któryby mnie widział piszącym te słowa na poddaszu starego Paryża, w bluzie rękodzielnika, pośród narzędzi pracy, z której żyję, byłby daleki od podejrzewania mnie o środowisko, z jakiego pochodzę.

Lecz nie danem mi jest zapomnieć o niem. Rodzina Łuczyńskich, której jestem ostatnim potomkiem, przez szereg wieków wyróżniała się pośród szlachty litewskiej. Mój dziadek po mieczu, a potem mój ojciec, Szymon Łuczyński, mieli nieszczęście żyć pod panowaniem Stanisława Augusta, tego króla lennika Rosji, który stracił wszystko w owej epoce nierządu, kiedy widziano trzy wielkie siły, czyhające na nas, skojarzone ze sobą, aby zburzyć to, co jest niezaprzeczonem prawem narodu, aby wziąć Polsce przemocą jej życie i narodowość, a Europa trzy razy asystowała biernie rozćwiartowaniu Polski, stając się w ten sposób wspólniczką niebywałej zbrodni i ogromnego błędu.

Mój dziadek i mój ojciec, jak wszyscy ci, którym w piersiach biło serce dla ojczyzny, za każdem zelżeniem naszej ziemi powstawali w obronie świętej sprawy niepodległości.

Poświęcili jej wszystko: spokój, zaszczyty, majątek i krew! Ojciec mój, towarzysz armji Jasińskiego i Kościuszki w bohaterskiej kampanji 1794 roku, po kapitulacji Warszawy usunął się do Francji. Potem brał udział w wyprawie włoskiej, w legjonach Dąbrowskiego, w 1799 r.

Kiedy Paweł I-szy, zdając się odrzucać okrutną politykę Katarzyny, otworzył wygnańcom granice ich ojczyzny, mój ojciec wrócił do kraju, objął w posiadanie część swoich dóbr, szczególniej posiadłość Łuczyn i ożenił się z młodą dziewczyną szlacheckiego rodu, Jadwigą Malinowską.

Byłem jedynym owocem tego związku, bo matka moja umarła wkrótce po wydaniu mnie na świat.

Choć wiele żałobnych scen otaczało moją kołyskę, najpierwsze dzieciństwo, jak mogę sięgnąć pamięcią, przedstawia mi się radośnie. Ten wiek uprzywiljowany, szczęśliwy z samego tchnienia życia, które go cieszy, szczęśliwy świeżością wrażeń, czyż może przynosić smutki? Jest już taka łaska wiosenna, związana ze świtem istnienia!

O! jakże wesołe i beztroskie jest jasne dzieciństwo, nawet w pyle przydrożnym u progu ubogiej chaty! Jakiż stopień nędzy, jakaż twardość losu może zgasić uśmiech na ustach dziecka!

Ja — w tym wieku — byłem nadmiernie pieszczony i rozkoszowałem się każdej chwili widokiem pięknej i wspaniałej natury.

Litwa północna, gdzie się urodziłem, jest mało znanym krajem dla reszty świata i mylnie ją sobie niektórzy wyobrażają. Nie należy sądzić, że ma ona coś wspólnego z moskiewską, ponurą płaszczyzną, na której rysują się zrzadka sylwetki nędznych brzóz, majaczących na tle bladego nieba... Ani też — z podziałem roku na dwa sezony, ze straszną, ośmiomiesięczną zimą i krótkiem... upalnem... latem...

Litwa ma wiosnę, ma łagodny maj, który rozwija bujną roślinność... Ma noce letnie, ochładzane podmuchem fal od brzegów Bałtyku... i niebo — łagodnie oświetlające krajobrazy o barwach subtelnych i pogodnych. Podróżuje się tam dniami całemi wśród lasów, gdzie mocne dęby wplatają swą zieloność w piramidy ciemnych sosen. Tę samotność — zmienną tysiącem warunków terenowych — ożywiają wody przeźroczyste i bystre, biegnące do naszej pięknej rzeki Niemna, gdzie rozlewają się w jeziora spokojne, w głębi dolin. Szczególniej okolice Wilna dostarczają czarujących krajobrazów, zdolnych rywalizować z miejscowościami, najbardziej w świecie podziwianemi, które miałem możność poznać, w moich licznych podróżach. Tam rysują się łańcuchy wysokich i malowniczych wzgórz, które w swych wdzięcznych nierównościach, kryją wspaniałą dolinę, gdzie płynie Wilja.

Pałac w Łuczynie jest zbudowany na stercząca krawędzi jednego z tych wzgórz, zwrócony do południa. Za nim rozciąga się, jak okiem sięgnąć, stuletni las Pohulanki, pełen piękna dzikiej natury. Z południa rozwija się widok przecudny. Dolina w tem miejscu jest jak cyrk ogromny. Wilja bystra i kapryśna burzy się, gryząc podnoże góry. W głębi, wznoszą się na wzgórzu, oderwanem od górskiego łańcucha, kopuły, szczyty wież złoconych, ruiny starego zamczyska, duża grupa budynków i domów roztaczających się dokoła... To Wilno! moje drogie Wilno! którego nie zobaczę więcej! Wilno — chwała Litwy, miasto Jagiellonów, siostrzyca Krakowa i Warszawy, niegdyś stolica potężnego państwa, dumna rywalka Nowogrodu i Moskwy! Dziś... jedno z pięćdziesięciu miast gubernjalnych cesarstwa moskiewskiego!

Dwór w Łuczynie — zlepek nieprawidłowych budowli, wznoszonych w różnych epokach i bez żadnego starania o harmonję architektoniczną, nie przedstawia na pierwszy rzut oka nic godnego uwagi. W dawnych czasach była to twierdza, zdobyta przez Krzyżaków, podczas strasznej napaści w r. 1330. Z tej epoki pozostał tylko jeden ślad wyróżniający się prawdziwie, mianowicie taras pałacowy, obszerny jak plac, podtrzymywany przez mury cykiopijskiej roboty, wzniesione powyżej doliny, więcej niż na dwieście kroków, skąd można objąć wzrokiem ogromną przestrzeń kraju.

(D. c. n.).

ZNAKOMITE UZNANE ZA NAJLEPSZE ŻĄDAJCIE 574

Wódki, Likiery i Wina

F. **Stefan GENELI & S-ka** S-KA AKC. w WARSZAWIE.

MIEJSKI KINEMATOGRAF
Sala Miejska, ul. Ostrobramska 5

Od dnia 2 do 7 grudnia 1930 roku włącznie będą wyświetlane filmy: **„Na pokładzie łodzi podwodnej"** Wzruszająca, owiana niezwykłem bohaterstwem opowieść filmowa z czasów wojny. Aktów 8. W rolach głównych: Carl de Vogt, Angelo Ferrari i Fritz Kampers. Nad program: **„Małpie Awantury"** komedja w 2 aktach. Kasa czynna od g. 3 m. 30. Początek seansów od g. 4. Następny program: **„BIAŁY ORZEŁ"**.

KINO-TEATR DŹWIĘKOWY **«HELIOS»** ulica Wileńska 38, tel. 926.

DZIŚ! MONUMENTALNY DŹWIĘKOWIEC POLSKI! POLSKI SPIEW! NA SYBIR PŁOMIENNE SERCA Wielki dramat miłości i poświęcenia W/g scenar. W. Sieroszewskiego. Reż. **H. Szaro.** W rol. główn. **JADWIGA SMOSARSKA, Adam BRODZISZ, Bog. SAMBORSKI, Frenkiel, Bodo i inni. J. Smosarska śpiewa pieśń „Płomienne Serca". CHORY** wykonają: „Warszawiankę", „O gwiazdeczko", „Kolędę", „Skruszcie kajdany", „Pieśni Syberyjskie". **Dla młodzieży dozwolone.** Ceny zniżone tylko na pierwszy seans Balkon 80 groszy, Parter 1 zł. Początek seansów o godzinie 4, 6, 8 i 10 m. 15 w.

DŹWIĘKOWY KINO-TEATR **«HOLLYWOOD»** MICKIEWICZA № 22

DZIŚ! Promienny, pełen uroków wiosny i miłości dramat śpiewno-dźwiękowy **w naturalnych kolorach Tancerka Cilly** W rol. gł.: **Marilyn Miller, Aleksander Gray, Joe E. Brown.** Udział bierze wszechświatowy balet „Florenz Ziegfeld Revue". **Nad program: Dodatek dźwiękowo-śpiewny.** Na pierwszy seans ceny zniżone Balkon 80 gr., Parter 1 zł. — Początek seansów o godzinie 4, 6, 8 i 10 m. 30 w.

KINO-TEATR **„LUX"** ul. Mickiewicza Nr. 11 tel. 15-62

Dziś! Po raz pierwszy w Wilnie! Wielki sensacyjno-erotyczny film polski **«Mascotte»** Wzruszający dramat ilustrujący niezwykłe dzieje zwykłego człowieka. W rol. gł. (Polska Greta Garbo) INA ADRIAN, **Andrzej Karewicz, J. Kobusz** i inni. Szalone napięcie. Słynny zespół girls Tacjany Wysockiej. **Nad program: „Awantura w Dancingu"** arcywesoła komedja w 2 akt. Początek o g. 4, w dnie świąteczne o g. 1. Ceny od 40 groszy.

POLSKIE KINO **„WANDA"** Ul. WIELKA 30. Tel. 14-81.

Dziś! Rewelacyjne arcydzieło o wszechświatowym rozgłosie! Niekoronowana Królowa ekranu, wielka tragiczka i płomienna DOLORES DEL RIO p. t.: **Dzika Miłość** Potężny dramat rozpętanych namiętności w 10 akt. Nad program: Najpopularniejszy komik konkurent **Buster Keatona** p.t.: **W spadku po dziadku** kom. w 4 akt.

Kino «MIMOZA» Ulica Wielka № 25.

Dziś premjera! **Na Froncie nic nowego** Przebój sezonu! Po raz 1-szy w Wilnie! W rolach głównych: **Lois Morau i George O'Brien.** Rzecz dzieje się w 1918 roku przed zakończeniem wojny światowej.

LEKARZE

Doktór Blumowicz Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe **ul. WIELKA 21** tel. 921, od 9—1 i 3—8.

Dr. G. WOLFSON **weneryczne, moczopł. i skórne ul. Wileńska 7,** tel. 10,67 9—1 i 4-8 w.

DOKTÓR MEDYCYNY **A. CYMBLER** Chor. WENERYCZNE i SKÓRNE. MOCZOPŁC. **Mickiewicza 12,** róg Tatarskiej 9—2 i 5—7 i pół. 804—2

Dr. JANINA Piotrowicz-Jurczenkowa ordyn. Szpitala Sawicz. Choroby skórne i weneryczne kobiece. Zarzecze 5, m. 2 od 4-6 pp.

Dr. K. SOKOŁOWSKI **Chor. skórne i weneryczne.** Przyjm. od 9—12 i 5—7. ul. Wileńska 30 m. 14

Doktór B. SZYRWINDT Choroby **weneryczne, skórne i moczopłciowe** Wielka 19, od 9—1 i 3—7. 4231—5

Dr. GINSBERG **Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe Wileńska 3.** 8—1 i 4—8, tel. 567. s3

DO RADJA TYLKO LAMPY TELEFUNKEN

W bogatym wyborze lamp Telefunken zawsze dla każdego odbiornika można znaleść lampę najlepiej spełniającą swe zadanie.

TELEFUNKEN
NAJSTARSZE DOŚWIADCZENIE — NAJNOWSZA KONSTRUKCJA.

Nie robimy wyprzedaży
lecz uwzględniając zniżkę cen na rynku
Sprzedajemy wszystkie towary
o 20% taniej.
NOWOŚCI NA KOSTJUMY, FRAKI I SMOKINGI.
WEŁNY I JEDWABIE NA SUKNIE.
CREPE METEOR prima — 12 zł. extra — 16 zł.
D/H. Leonard Pikiel i Syn
Wilno, ul. Wielka 7, tel. 11-55. 742r

RÓŻNE

OBIADY domowe zdrowe 1 zł. 50 gr Tatarska 17 m. 3. grl

NAPEWNO. Każde ogłoszenie, chociażby najmniejsze najwygodniej do **DZIENNIKA WILEŃSKIEGO** oraz do wszystkich innych pism **umieszczać za pośrednictwem** Biura Reklamowego **Stefana Grabowskiego** w Wilnie **Garbarska 1** tel. 82. Żądać kosztorysów. 1

LETNISKA.

ZAKOPANE. Willa „Obrochtówka", Chałubińskiego, kuchnia dobra, obfita. Ceny umiarkowane. 494—3

ZGUBY

Zgub. ks. wojsk. wyd. przez PKU—Brasław na imię Bandara Józefa, zam. we wsi Mrozowszczyzna, gm. Brasł. — un. się. 662—4

Zgubioną książ. wkład. Wil. Pryw. Banku Handl. na imię Samuela Smazanowicza unieważnia się. 4409

1890 r. **WYRÓB I SPRZEDAŻ KOŁDER** 1930 r.
B-cia CHANUTIN
WILNO, NIEMIECKA 23
Z okazji 40 lat istnienia firmy od dnia 30 listopada do dnia 5 grudnia włącznie
JUBILEUSZOWA
WYPRZEDAŻ KOŁDER
Po cenach bardzo niskich z ustępstwem 20%. 588z0

NA GWIAZDKĘ!
Ozdoby Choinkowe, Malowanki, Gwiazdki, Szopki, Zabawki, Lalki, Rowerki, Koniki, Gry dziecinne i Towarzyskie.
NA UPOMINKI DLA DOROSŁYCH:
Wieczne Pióra, Ozdobne Ołówki, Alabastry, Albumy, Teki, Notesy, Galanterja Biurkowa.
Kalendarze: Terminowe, Kartkowe, Przekładane. Pocztówki Świąteczne. **Bilety wizytowe.**
WIELKI WYBÓR. CENY B. UMIARKOWANE.
W. BORKOWSKI.
WILNO, MICKIEWICZA 5, TEL. 372. 635-w

CHOROBY PŁUC
GRUŹLICA PŁUC jest nieubłaganą i corocznie, nie robiąc różnicy dla płci, wieku i stanu, kosi miljony ludzi. — **Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitu, grypy** uporczywego, męczącego **kaszlu** i t. p. stosują p. p. Lekarze:
„Balsam Thiocolan—Age"
który ułatwiając wydzielanie się plwociny wzmacnia organizm i samopoczucie chorego oraz powiększa wagę ciała i usuwa kaszel Używa się za poradą lekarza Sprzedają apteki.

UWAGA! Żądajcie wszędzie
Czekolady z całemi migdałami
FABRYK
A. Piasecki
w Krakowie.

Planina i Fortepiany o światowej sławie Pleyel, Bechstejn etc., takoż Arnold Fibiger, Kerntopf i Syn, **uznane rzeczywiście za najlepsze w kraju** przez najwybitniejszych fachowców **na Pow. Wystawie, w r. 1929 i w Wilnie w 1930 r.** (Grands Prix i Wielkie Medale Złote).
K. DĄBROWSKA, 714—9o
Wilno, ul. Niemiecka 3, m. 6.
Ceny fabryczne. — Sprzedaż i wynajęcie.

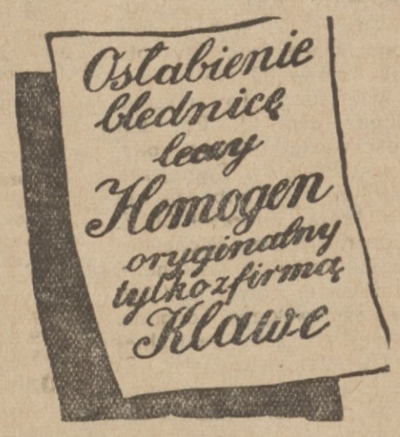

KOMUNIKAT
Podajemy do ogólnej wiadomości, że
LOSY 2 KLASY
obecnej 22 Loterji Państwowej są już u nas do nabycia.—**1/4 LOSU** dla posiadacza losu klasy poprzedniej 10 zł., dla nowonabywcy 20 zł. Szczęście stale sprzyja naszym Graczom! W ostatniej 5 klasie za wygrane u nas losy wypłaciliśmy **kilka miljonów złotych;** ponadto **PREMJA ZŁ. 300,000** również padła w naszej kolekturze.
Największa, najstarsza i najszczęśliwsza kolektura w Polsce
E. LICHTENSTEIN i S-ka
WILNO, WIELKA 44.
Centrala kolektury: Warszawa, Marszałkowska 146.
P.K.O. 81051. Firma egz. od 1835 r.
Zlecenia zamiejscowe załatwiamy odwrotną pocztą. 711—0 o

D. H.
T. ODYNIEC i S-ka
WILNO, ul. Wielka Nr. 19
Otrzymał nowe transporta przedświąteczne
Szkła, Kryształów.
Fajansu, Porcelany, Terrakoty
Nakryć stołowych, platerów
Naczyń kuchennych
LAMP ELEKTRYCZNYCH
Ceny przystępne. **SERWISY STOŁOWE od 19 i pół zł.**
SERWISY DO KAWY porcelanowe od 14 i pół zł.
DUŻY WYBÓR oryginalnych i wykwintnych przedmiotów
NA PODARUNKI ŚWIĄTECZNE.

ZEGARKI Reperuje Solidnie **K. Gorzuchowski** Zamkowa 9.

Do sprzedania pozostałe z licytacji:
Sak karakułowy, żakiet z popielic, palta, futra damskie i męskie, garnitury gotowe i materjały kamgarnowe na palta i garnitury, swetry, jedwabie, chustki, rękawiczki wełniane, prymusy, różne opony samochodowe, motocykle, samochody „Fiat" i „Ford" centryfugi, kasy ogniotrwałe, fortepiany, żyrandole elektryczne, meble salonowe i gabinetowe, 2 kredensy, 500 tomów książek beletrystycznych, elektrolux, elektryczny motor i dynamomaszyna.
Wileńskie Towarzystwo Handlowo-Zastawowe (Lombard) Biskupia 12. 745—2

AKUSZERKI

AKUSZERKA Marja Laknerowa Przyjmuje od godz. 9 do 7 w., Kasztanowa 7m. 5 WZP69.

Fisharmonję sprzedam na dogodnych warunkach. Postawy skr. poczt. Nr. 6 Adam Kwiatkowski. 665—s0

OKAZYJNIE do sprzedania: futro waga stołowa, samowar i inne rzeczy. Kazimierzowski zauł. Nr. 11 m. 4 od 9 1 popoł 4986—s0

NAUKA

Chcesz otrzymać posadę?
Musisz ukończyć kursy fachowe korespondencyjne im. prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, gramatyki polskiej oraz ekonomji. Po ukończeniu świadectwo. — Żądajcie prospektów. 448-12

Stenografji listownie, jaknajdokładniej wyuczamy—gwarancja: Instytut Stenograficzny—Warszawa, Krucza 26. Znającym stenografję polecamy miesięcznik „Stenograf" (stenogramy — tłumaczenia). 1129—9o

Okazyjnie do sprzedania suknie balowe Dąbrowskiego 4—1. 4407

FORTEPIAN do sprzedania okazyjnie ul. Turgielska 12 m. 2 oglądać codz. od g. 5 do 8 w. 4406

PRACA

Doświadczony, wykwalifikowany Administrator posiadający długoletnią praktykę i pierwszorzędne świadectwa, poszukuje posady w majątku ziemskim. Informacyj bliższych udzieli p. Wacław Pac - Pomarnacki, Kalwaryjska 56, m. 16 w Wilnie, w drodze listownej. —1gr.o

Administracji domu poszukuję. Referencje najlepsze. Oferty Dziennik Wileński W. Ż. 4405—1

DLA ZDROWYCH I CIERPIĄCYCH

Od 26 lat znane nacieranie uśmierza szybko i pewnie wszelkie dolegliwości natury reumatycznej, gośćcowej, nerwobóle ból głowy, zębów i t. p.
Wszędzie do nabycia po 3 zł. za flakon
Skład wysyłkowy Ichtiomentolu:
ICHTIOMENTOL
Laboratorjum chem. aptekarza Mra. Szymona Edelmana We LWOWIE Teatyńska 16. 7501—s4

BIAŁY TYDZIEŃ
Wielka wyprzedaż towarów białych i resztek
Sz. Jankielewicz i S-wie
Wilno, Rudnicka 13
Ceny znacznie zniżone prosimy się przekonać. k

Sprawy majątkowe

Do sprzedania NA RATY działeczki ziemi pod letniska po 10 gr. kw. metr oraz centrum z budynkami przy szosie Wilno—Warszawa. Miejscowość sucha, zdrowotna, wysoko położona, otoczona sosnowemi lasami. Dojazd na miejsce autobusem o 45 minut prawie co godzina. Kościół światło elektryczne, telefon, policja na miejscu. Majątek Połuknia właścicielka Rożańska lub w Wilnie ul. Zamkowa 18 m. 20 od godz. 4—5 w domu. 704—s0

Kupię mały domek z ogródkiem. Oferty do redakcji pod za gotówkę. 4388—s0

OKAZJA! Niedekretową kamienicę ze wszelkiemi wygodami z dochodem rocznym 32,000 złotych sprzedamy okazyjnie z długiem bankowym za 3.000 dol. **Dom H-K. „Zachęta" Mickiewicza 1, tel. 9—05.** 311—s0

PIANINA Najsłynniejszej wszechświatowej firmy **„Erard"** oraz **„Betting"** i **„K. i A. Fibiger"** uznane za najlepsze w kraju (na Targach Północnych nagrodzone **WIELKIM ZŁOTYM MEDALEM)** Sprzedaje na dogodnych warunkach **Kijowska 4, Abelow.** r

Z POWODU LIKWIDACJI
TANIA WYPRZEDAŻ
Opałek i Trzasek
sążeń 100 zł. z dostawą.
ABRAMOWICZ Łukiszki 3, tel. 11—66 (vis a vis rynku).
713—0 o

Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości m. Wilna
podaje do wiadomości swych członków, że dn. 7 grudnia r. b. o godz. 18-ej w lokalu przy ul. Zawalnej 1 odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie z następującym porządkiem dziennym: Zagajenie i wybór przewodniczącego i sekretarza, 1) Projekt budownictwa mieszkaniowego Klarnera—niepomiernie dotkliwy dla właścicieli nieruchomości, 2) Sprawa ewent. wyborów do Rady Miejskiej w związku z wygaśnięciem kadencji pełnomocnictw obecnej R. M, 3) sprawa przymusu kanalizacyjnego, 4) Sprawa ograniczenia kredytu długoterminowego dla właścicieli nieruchomości. Wolne wnioski Uprasza się o jaknajliczniejsze przybycie członków.
ZARZĄD.

AKUMULATORY
do radja, samochodów i światła. Radjo-odbiorniki i sprzęt radjowy. Fachowe ładowanie i naprawa akumulatorów, aparatów, słuchawek, głośników, woltomierzy, prostowników i innych.
Firma MICHAŁ GIRDA, Zamkowa 20. — Tel. 16—28.
688—8o

WSTĄP, A PRZEKONASZ SIĘ
że najlepsze i najtańsze towary galanteryjne posiada sklep
„JANUSZEK"
ul. Sw. Jańska 6 (były sklep Friliczki)
Wielki wybór ciepłej bielizny oraz pończoch, skarpetek, rękawiczek, nici i t.p. Własna wytwórnia bielizny damskiej i męskiej. 648—8

WINA KRAJOWE
STARE — LEŻAŁE — MOCNE
poleca
WYTWÓRNIA WŁ. OSMOŁOWSKI
WILNO
ŻĄDAĆ WSZĘDZIE! 668—0

Do sprzedania pozostałe z licytacji:
Sak karakułowy, żakiet z popielic, palta, futra damskie i męskie, garnitury gotowe i materjały kamgarnowe na palta i garnitury, swetry, jedwabie, chustki, rękawiczki wełniane, prymusy, różne opony samochodowe, motocykle, samochody „Fiat" i „Ford" centryfugi, kasy ogniotrwałe, fortepiany, żyrandole elektryczne, meble salonowe i gabinetowe, 2 kredensy, 500 tomów książek beletrystycznych, elektrolux, elektryczny motor i dynamomaszyna.
Wileńskie Towarzystwo Handlowo-Zastawowe (Lombard) Biskupia 12. 745—2

Ogłoszenie.
Magistrat m. Wilna podaje do ogólnej wiadomości, że dn. 5-XII r. b. o godz. 11 rano w domu № 62 przy ul. Ad. Mickiewicza na pokrycie podatku lok. i zużycia bruku 28 i 29 r.; odbędzie się powtórna sprzedaż w drodze licytacji 2-ch samochodów firmy „Ford", stary system (rozebrany) oszac. na zł. 500 i należący do Kłodnickiego Ryszarda.
847—0 o **Magistrat.**

NA GWIAZDKĘ jako praktyczne podarki — polecamy jedwabie, popeliny, georgetty, flanelety (nipony) oraz materjały bieliźniane żyrardowskie, kołdry watowe i koce.
GŁOWIŃSKI—WILEŃSKA 27. —2 o

KUPNO-SPRZEDAŻ

Samowar (tombakowy) w dobrym stanie do sprzedania ul. Jasna 37—2. grl

SKRZYPCE antyczne, do sprzedania Święciańska 31. 4389—s1

Mieszkania i pokoje

Pokój umeblowany, jasny, duży, ciepły ze wszelkiemi wygodami z opałem i światłem do wynajęcia Przejazd dom № 7, (przed kościołem św. Piotra i Pawła) domy urzędnicze. 4248

Wydawca: ALEKSANDER ZWIERZYŃSKI. Drukarnia „Dziennika Wileńskiego", ul. Mostowa 1. Redaktor odpowiedzialny: JERZY CIESZEWSKI.